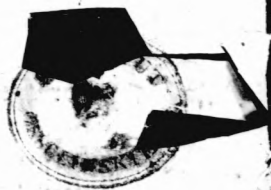
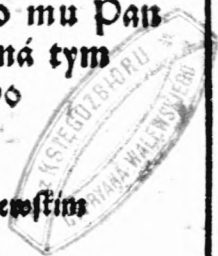


✻

ENOWINY
Z MOSKWY
Posłane.

IEY M. PANIEY WOIEWODZINEY
S:domierskiej / od Cará Je^o M. Moskiewskiego Di-
mitra z obozu / oznaymując iey / iako mu Pan
Bóg raczy błogosławić y szczęście na tym
wtorym wieździe na pánstwo
iego dziedziczne.

Przytym iest y pieczę o tymże Caru Moskiewskim
złożona wierszem / A. W.



W Krakowie Roku Pánstkiego 1608.

✱

M A D R O S C B O Z A.

Przez mie Królowie Krolu /
Przez mie Heimani woitu /
Wszystko to moie co swiat ma /
Bezemnie / nikt nic nie trzyma.

Mnie wolno y páná starác :
Temu wziąć / á temu zás dać.
Ja czo sem z bogáce sluge :
A páná dam ná posluge.

Przepuszczam czlowieká zlego /
Probitac enoty dobrego :
Moia test taka zámianá.
Znay każdy nad soba páná.

Ja karze : bo wiem dla czego :
Zá malo / wiele dobrego
Oddawam. Czemu : Gdy baczo
Poprawe : Znowu wracze.

C A R.

Bog który sziáwom moim dobáte pomoce /
Ten miał / ma / y miec bedzie záwsze mnie w swéy moc.
W iegó wszechmócnosc dufam / nie w wozy / nie w konie /
Patrzy ná przywody moie / y sam czyni o nie.
By dobre y swiaté wstetel przedmú mnie walczyć chciał
Pan zastepó w obione nademną bedzie miał.





Błoto / y iest w wielkim podzim
 w slych ludzi / iako Jęz. M. Dmistr Car Mo-
 skiewski powiédreż państwo Moskiewskiego dñe-
 dzicznego blaźdrady niektórych poddanych swoich /
 cudownie wpebl. Wpebły / bawil sie przez dwie le-
 cie / albo y daley / miedzy obcemi narodami / tñl
 sam siebie / y stanu swolego Carstkiego : á nie mogge tñl przedko wo-
 skażebráć ku odpárću swoich nieprzyiaciół / owdzie boiáć sie zdra-
 dy z káždéy strony / y nie máiąc kóstu ná to : puścił sie ná wielkie mi-
 łosierdzie y ná wola Boga : poniewaž go on raczył cudownie z rąk wo-
 bawic wielkich y głównych nieprzyiaciół tego : tñl y w tym nie nie-
 wátpiáć / że zá tego wola B. zás znóu ná państwo swoje bádźie cu-
 downie przywrócony. Jákož sie nie osukał ná tym: Bo Pan Bóg
 wszechmogący y dobroliwy takie temu miłosierdzie pokázáć raczył /
 (káždy sie zádźiwic muśi) wzbudził lud rozmáity / obcych narodów /
 ni eznáomy kódey dla niego zdrowia / kóstu / ludzi wojennych pókil-
 ká tysięcy / máietności swoich nie żáluie. y prowadzý go zás znóu
 ná państwo oyczyste / ien u włásnie należące / tñl szczęśliwie / że prá-
 wie sam Pan Bóg práwica swoia świętých broni : Samki / Mlá-
 sta / Sióla / Boiárowie zaci poddáństwo y wierność swoje Cáro-
 wi J. M. wprzecznie znóu oddáły y poprzyśięgáły. Co káždy sná-
 dnie pobaczyc może y porozumiec / z tych nowin ponižéy položonych /
 które z ebozu Car J. M. posłał Jęz. M. pániéy Woiewodžinéy Sa-
 domirskiéy / z podpisem włásnéy ręki swoiéy. Oznáym uiać téy / że da-
 p. Bóg wrychle osiedźie stolicę swoię co bádźie da Bóg z wielką po-
 dziechą Chrześciánstwa rýsyjskiego / y fláche negonarodu polskiego.
NJe wspominaáć iedy napierwých potrzeb / które Car J. M.
 miał z Moskw / kiedy sie pusezał z Rásieřwá Siewierskiego z
 stami swoimi / choćá bárzo zn áczne były y niemále / ále tylko te do-
 domości ludziéy podáiąc / które teę roku 1608 w miesiacu Má-
 jcu / yc zn áczne były że czterdziestu tysięcy oraz Moskw / y ludzi zná-
 cny / opiód z infých / którzy przy wperze swoim stóiać / mocnie sie Cá-
 rowi opierali. Jáko ie p. B. pokaráć raczył tu káždy obaczyc może.

✱

Naprzód /

Dnia 5. Wata. Cár J. M. položyl sie obożem pod Orłowem / ktory sie byl dobrowolnie poddał.

Dnia 6 Wata. Rušyl sie w droge prosto ku sto-
licy, gdzie sie do niego wšyſtkie ine woyska ſciągały / y
tám oboz ſtátecznie zámknął / y porządek wšyſtkiego
woyska w klube ſwó wpráwiał. Záтым J. M. Pan He-
tman Kniáz Rożynſki polki poráchowawšy / y ſporzą-
dziwšy / ktory zá ktorym náſtepować miał / y iáko ſie po-
tykáć y poſiłkować miały / gdyż o nieprzyiacielu pewna
wiadomoſć była / że miał bitwę dáć / ſli polekła.

Dnia 10. Wata. Dla wód wielkich musiało
ſie woysko ruſzyć ná ſtrone cztery mile / gdzie ſtraż náſza
dáła znać / że polki Moſkiewſkie zá námi náſtepuia. J.
M. Pan Hetman kazał nam też ku nim náſtepować : a
my ſie ſpieſhno kłúſać / gotowiſmy byli do potrzeby : ie-
dno żeſmy byli konie zmogli. Wpátruiać to J. M. Pan
Hetman / wypráwiał ná hárc przed woysko náypierwey
hárcowniká / aby ſie woysko nieprzyiacielſkie zabáwilo :
iákoż dlugo ie zabáwiał y ſtucznie. Potým poczeły polki
náſze náſtepować / koniom troche wytchnáwšy / y for-
tele nieprzyiacielſkie zrozumiawšy. Pan Hetman we-
dle potrzeby woysko ſpráwiał : á ci zrázu poczełi nas byli
obiemá ſtrzydlámi obchodzić / w których náywietſz-
ich potegá była. Baczac to náſzy / pána Bogá ná pomoc
wóſławšy / práwie po południu / w porządku dobrym /
poſtóczywšy

połeczyszysy zobu stron do siebie rzęsto / rzadniesmy
 ich nazad poparli / wiatresmy też mieli po sobie w polo-
 wicy / strzydła iednak ich trzymały potężnie. my niedbá-
 iac ná to / przecie śmiele do nich : á w tym zdraycy ná-
 śzych przywiedli ná strzelbę szrodkiem / gdzie náśzych kil-
 ká chorągwi spárli barzo : y było tego po kilká kroc : że
 konie rycerstwa náśzego porospierały sie / á drugie pozá-
 paláły : y tażesmy ich żadnym sposobem z fortelu ich nie
 mogli zruszyć ; bo miedzy rudámi / przy lesie / támi ich zá-
 sadzka była : w tym przecie woyská nieprzyacielskiego
 do sześci tysięcy za pierwszym starciem poszło wciąż.
 Zrozumiawsy to Pan Hetman / y już sie też ku wieczó-
 wi miało / y konie zmordowane / w porządku dobrym /
 ku obozowisiny sie ruszyli / ktory był od tego poboiowis-
 ká / zatarów nazwane / mil pultory / chcieliśmy ich w
 pole wywabić z blot / czego oni nie uczynili. Za lastá
 milego Boga / ktory raczył pobłogosławić sprawiedli-
 wości Cárá J. III. że náśzych nie zginelo y 10. człowie-
 ká / á ich legło ná placu 1000. y ludzi zacnych / Boiárów
 dawnych. Gdzie w pierwszym starciu kazaliśmy rycer-
 stwu kopije pochylic ; áż już po wtórym podnieśli / w
 traby y w bębny vderzysy. Tego dnia od Cárá J.
 III. podziękowanie wszytkiemu rycerstwu było.

Dni i 11. Náia / mżey S. wysłuchawsy /
 ruszyliśmy sie za nimi w droge / á oni od náśzego miej-
 sca stali mil pultreści / gotowi / w sprawie / y fortelem
 dosyć mocnym / przecie miedzy rudámi wielkimi / y przy

Nowiny z Moskwy.

berzeżniału/ zaśladziwszy dobrze potężną strzelbę. Pan
Hetman rozkazał żebyśmy ich pominieli w stronę lewym
strzydlem/ chcąc ich z fortelu ruszyć: a woysko tym cza-
sem stało w sprawie wshystko bårzo pozornie: a myśmy
od nich nie stali ledwie na ćwierć mile/ nąs też obóz po-
łożył sie przy drodze ku Bolochowey/ gdzie im iść przy-
šlo. Zrozumiawszy nieprzyjaciele/ że im on fortel nie-
poşedł/ bårzo sie strwożyli/ y zaraz kruiomo puścili wo-
zy/ y strzelbę/ sámi przecie w támtymże sýłku stojąc.
Pan Hetman nierychło zrozumiał/ że wozy wyprawi-
li: przecie polki nąsże następowały/ Petyoskie wpzód/
a Usarskie za nimi/ w sprawie także: Tam napzód ná-
nie Kozacy napádli/ których zaraz Moskwa spárła/ aż
Petyoskie chorągwie ratunek daly: a w tym Moskwa
meźnie popárli/ że tyl podać musiała/ serce vtráciwszy.
Nąs/ takie meźnie gonili bijąc/ siełac/ że trupi na czte-
ry mile leżeli: ledwie sie dudy aź názáintz z pogonię
wracali do nas/ co tak z wielką chęcią sili ná nie. Obóz
wshystek nieprzyjacielski z wielką korzyścią od gromili;
a lup wshystek Bolochow przy kosałach nąszych y Duń-
skich zostal: Dział 40. Chorągwi 70. z ktorými też cho-
ragiew odieto/ J. M. Pana Woiewody Sedom: z kto-
rą był do Cára J. M. ná stolicę pierwey przybył: w tym
że noc następowała/ opátrzyliśmy zamek y miásto straż
dobrą/ bo tam ieszcze było vshlo Moskwy do 6000.

Dnia 12. Mátá/ Położyliśmy sie obozem pod
Bolochowem: tegóž dnia poczelá Moskwa traktować/
przynosząc wine swoie Cárovi Je° M. Lecze noc zá-

Nowiny z Moskwy.

wszyscy i ta Boiarów w zakładzie. Teyże nocy prze-
ciech wcieliło fatalnie 2000.

Dnia 13. Maja. Do Cárá Je° M. do obozu
przyiechali / prosząc miłosierdzia: nad ktorými Cár Je°
M. pożałowanie wielkie uczynił / y przyiał ich do łaski.
Tamże tego dnia Chrest całowali wszyscy / ktorých było
siła z rozmaitych zamków: z ktorých Cár Je° M. roze-
stał do drugich / po dwu / obiecując każdemu miłosier-
dzie, który go kolwiek będzie szukał y Cárá J. M. Skar-
bow Szuykiego dostało się Cárovi 70000. Z tegoż
zamku Szuycki samodziśiet pokryiomu wcielił błoty.

Dnia 14. Maja. Przyjeżdżano po zakładzie.
siat koni z zamków / z Bielawa / z Lichnina / z Zemsczo-
pka / z Przemiśla wine przynosząc / á całując Chrest
Cárá Je° M. y ztąd się Cár Je° M. ruszył prosto do mo-
skwy iako do stolicy swojej: y już nadzieia w panu Bo-
gu / że do końca sprawiedliwości świętej pobłogosławi
Cárovi Je° M. gdyż już Szuycki żadney siły y potęgi
mieć więcej nie może. Było woyska moskiewskiego
80000. á naszego 40000. w tych obudwu potrzebach
kostwy 50000. á naszych do 2000. człowieka legło.
Tak pan Bóg pobłogosławił za sprawiedliwością Cár-
ra J. M. y za sprawą pana Hetmana Książa Różniskie-
go y za dzielnością y meztewm narodu polskiego / kto-
ry iemu chętnie służą nad inne narody.

Cár J. M. będąc wdzięczny takiej serdeczney posłudze / bary dawał
hojné Rycerstwu y osobną od róry do róry iędząc / solentier dsielo-
wał za taką z cziwośc i uszczę nad to wszystkim nagrodę sowną obie-
cał. Za co imię Pańskie niech ay będzie błogosławione na rozszerze-

❖

P I E S N
O DIMITRZE CARV
MOSKIEWSKIM.

Chcecie słyszeć co nowego /
Z strony Cára Moskiewskiego :
Dimitra Jwánowicá /
Własnego w Moskwie dziedzicá.
Którego tak Bóg miłuje /
Ná rekú swoich piástuje :
Wspóskiemu go swátu stávil /
Przez té rzeczy co z nim spávil.
Wiedzących cudów nie miał ten wiel /
Nlechay słucha wśelki czlowiek /
Nád Jwánowiczá tego /
Chce mieć Bóg z nim coś dziwnego.
Oycá miał złego Tyranná /
Gorszego nie miała páná
Moskwá / nád tego Wasielá /
Ze go pomni y dosielá.
Dáczásém zmárt wśelki Tyran /
Po nim nástąpił inšy pan /
Lepiész sie Moskwie zachował /
Ale niedługo pánował.
Tenże Borysá uczynił
Opiekunem / y przyczynił
Strzeż pilnie Dimitrá tego /
Nlech ma Moskwá páná zniego.

Borysá

O Cárzu Moskiewskim.

Borys łakomstwo zwiobło /
Ale mu sie niepowiodło :
Naprawił potomkã zabić /
A Bóg go raczył wybawić.
Z obyczajem cudownym /
W wszech ludzi niepodobnym :
Śmierć nań pasczeke rozdará /
Jakoby go już pożarł.
Wiesć sie po państwie rozszła /
Moskwa na dziedziću sepla :
Już zabito o stánlego /
Potomkã Jwánowego.
A Bóg Dimitrá ochronił /
Mocą go swoią obronił :
Dopuscił zabić inego :
Jemu we wsch podobného.
Z wieczności pochowano /
Nigdy sie niespodziewano :
By miał Dimitr z mar. wychpowstać /
Zdeads Borysowi oddać.
Borys Cárzem został chytrze /
Już niemyslił o Dimitrze :
Kilká lat w Moskwie pánował /
Aż sie Dimitr w Polskę ozwał.
Tu szel na Borysa przyszedł /
Jako Dimitr śmierci wšedł :
Don. y Moskwa społecznie /
Niechcieli wierzyć koniecznie.
A Bóg który jest prawdziwy /
Niepodobne czyni dziwy :
Wyjezał Cárz kzywody swoje /
Jsci obietnice swoje.

Pieśń

Mówiąc: By matka y oćiec
 Chcieli od dźledzićia wćiec:
 Ja go Pan Bóg nie zapomnie /
 Naylorpię o takim pomnie.
W tobie sie to okazało /
 Bogu sie tak podobalo.
 Oćiec zmarł / opiekun zdrądził /
 Tylko sam o tobie rądził.
Sklonił Polskie serca krobie /
 Żes ie znał szere ku sobie.
 Wzjęciwość ci wyrzadzali /
 Swoim cie Królem oznali.
Tata znaiomość sie estala /
 Keta rek: dorękala :
 Moskiewski Cár z Polst m Królem /
 W itali sie w zamku spólem.
Jako żywo to nie bylo /
 By sie tak kiedy trąsilo /
 W Krakowie być Moskiew skiemu
 Cárowi Pánu wielkiem u.
Jeszcze przyszło y do tego /
 Córka wzięła Szadomierskiego
 Wotewody za żone swą /
 Królu wierną poddaną twą.
O Boże nasz nie skonczoney /
 W spiawach twych niedościgniony.
 Dwaj pánowie na pulnocy /
 Twotey doznawaią mocy:
A mało nie iednakowa /
 Na cos ie tu sam Bóg chowa
 Poddani powstaią na nie /
 S dopuszczenia twego pánie.